

# Afro Kolektyw, Niemęskie granie

(Synu wybacz mi gdybyś był dziewczyną wolał bym)

Nieistniejący syn mój  
Mam być opoką z mięśni i ścięgien -  
będę pustym sklepem i kwitem za węgiel  
Nieistniejący syn mój  
Skręcimy na prostej drodze w bok  
Znaki wodne zamiast hartu ogniem  
Bo to przecież do mnie tak niepodobne  
Skręcimy na prostej drodze w bok  
Śnię, że ci mówią obudź się  
Schowasz się przed tym co złudzenia kradnie  
I zdziwisz się gdy cię w końcu dopadnie  
Śnię, że ci mówią obudź się  
Jak tu za ciosem we własną twarz pójść  
Im bardziej będziesz cichym chłopcem -  
tym krzyżeć ze złości będziesz chciał głośniej  
Ale jak tu za ciosem we własną twarz pójść

Synu licz się z tym że byś był dziewczynką wolałbym  
Byś był kobietą wolałbym  
Byś był córeczką wolałbym  
Synu wybacz mi lecz byś był dziewczynką wolałbym  
Byś był kobietą wolałbym  
Byś był córeczką wolałbym

Wygrażasz samemu sobie znów  
A ja mecze się patrząc, jak się męczysz  
Jałmużną jest miłość do słabych mężczyzn  
Wygrażasz samemu sobie znów  
Chciałeś mieć problem no to masz  
Nie ma szczęki coby galaretki nie zgryzła  
Ostrzegał cię twój antenat bliźniak  
Chciałeś mieć problem no to masz

Synu licz się z tym, że byś był dziewczynką wolałbym  
Byś był kobietą wolałbym,  
Byś był córeczką wolałbym  
Synu wybacz mi lecz byś mógł się załamać wolałbym  
Byś mógł się rozplakać wolałbym  
Byś mógł się cofnąć wolałbym  
Synu pogódź się z tym, że byś był mięciutki wolałbym  
Byś był przytulny wolałbym  
Byś był maleństwem wolałbym  
Synu przykro mi lecz byś był dziewczynką wolałbym  
Byś był kobietą wolałbym  
Byś był córeczką wolałbym

Wolałbym  
Wolałbym  
Wolałbym

Podobno życie jest sceną  
I myślę, że masz już cenę  
Ciągłe te światła na scenie  
A obok przyjemna ciemność  
Zanim zaczniesz litować się nad sobą  
Zlituj się nade mną